

## JACEK BOCHEŃSKI

ur. 1926; Lwów



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", życie codzienne, życie kulturalne, prasa lubelska w okresie PRL

### Poranek młodych poetów w Lublinie w 1944 r. Joanna Guze

Bo poznałem te dziewczyny dwie [Julię Hartwig i Annę Kamieńską] jednocześnie, siedzące obok siebie na takim zebraniu organizacyjnym życia literackiego, które urządził Rzymowski, pierwszy minister kultury i sztuki, jeszcze nie w rządzie, chyba jeszcze w PKWN, Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego. Mnie Kazimierz Andrzej Jaworski zawiózł na to zebranie, bo ja nie śmiałem, a Kazimierz powiedział: „Jedziemy, kolego, tam. I zabierzcie swoje teksty”. I tam właśnie zobaczyłem Kuryluka i dałem mu [wiersz] do „Odrodzenia”. Bo Kuryluk oznajmił, że będzie wydawane pismo literackie.

Jeszcze w Lublinie za czasów mojej pierwszej bytności w [19]44 roku, właśnie wtedy razem z Kazimierzem Andrzejem albo nieco później, odbywał się taki poranek młodych poetów. No i ja wziąłem udział w tym poranku młodych poetów. I na tym poranku obecna była duża brunetka, o wydatnym wargach, bardzo taka zamaszysta w ruchach. Nazywała się Joanna Guze. A jeszcze szczególnie drobny, że była w mundurze Pierwszej Armii Wojska Polskiego. Po tym poranku ona do mnie podeszła i powiedziała, że ona mieszka akurat w Lublinie teraz i takie wieczorki sobie urządza prywatnie i tam przychodzą pisarze. Ona tam mnie zaprasza, napijemy się jakiejś herbaty. Ta herbata okazała się nie tylko herbatą, coś było więcej. Zapamiętałem z tego spotkania taką rzecz, bo ona chodziła w tym mundurze i miała pas i przypięty do pasa pistolet, ale to zdjęła i gdzieś położyła na jakiejś kanapie. A tam Przyboś mały zaczął się dobierać do tego pistoletu i bawić się nim. Ona tak podeszła do niego, zabrała mu to z rąk, mówi: „To nie jest dla mężczyzn!” Taka historia była. I zaprzyjaźniliśmy się z Joanną Guze na całe życie. Ona teraz już nie żyje. Ja jestem w przyjaźni, razem z Magdą [córką J.B.] odwiedzamy jej córkę Justynę Guze, historyczka sztuki, pracująca w Muzeum Narodowym. Opowiedziałem tę historię takiemu człowiekowi, który pisze książkę o tłumaczkach i między innymi o Joannie Guze. Bardzo mu się spodobała. Więc ona się nie tylko w naszej rozmowie, ale

pewnie zostanie zamieszczona w tej monografii, bo jest bardzo malownicza.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2019-02-13, Lublin
<b>Rozmawial/a</b>	Joanna Majdanik
<b>Redakcja</b>	Aleksandra Bańkowska
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"